Nr 36 SOSNOWIEC, dnia 5 września 1937 roku Rok IV

DODATEK PARAFIALNY

Jednajcie prenumeratorów prasy katolickiej.

do TYGODNIKA „NIEDZIELA"
Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Apostołem bądź, nie tylko czytelnikiem.

Porządek nabożeństw

w Kościele Parafialnym Wnieb. Najśw. Marii Panny.

Niedziela XVI po Zielonych Świątkach (5 września)

g. 6. Prymaria z nauką — ks. kan. Jankowski.

g. 8. Msza św. z nauką — ks. Stoiński

g. 9.30 Msza św. dla szkół — ks. Kiwacz, nauka — ks. prof. Magott.

g. 11. Suma — ks. prof. Giebartowski, kazanie — ks. Kiwacz.

g. 12.30 Msza św. — ks. Stoiński, nauka ks. prof. Giebartowski.

g. 7. W kaplicy więziennej Msza sw. z nauką — ks. Kiwacz.

g. 16. Nieszpory — ks. Stoiński.

Od g. 18 dnia 4.IX do g. 18 dnia 11 IX, dyżurnym — ks. Stoiński, wicedyżurnym ks. Kiwacz.

Kalendarzyk zebrań.

Niedziela dnia 5 września — g. 17 Zebranie Zarządu i Rady Bractwa Żywego Różańca.

Poniedziałek dnia 6 września—g. 19 Swietlica K. S. Mł. Żeńskiej.

Wtorek dnia 7 września — godz. 19 Swietlica K.S.Mł. Męskiej. — g. 19 zebranie Kandydatek K. S. Mł. Żeńskiej.

Sroda dnia 8 września — godz. 19 Zebranie plenarne K. S. Mł. Żeńskiej.

Czwartek dnia 9 września —godz.17 Swietlica K.S. Kobiet,—godz. 18-19 Biblioteka Parafialna, — g. 19 Swietlica K. S. Mężów i K. S. Mł. Męskiej.

Piątek dnia 10 września—godz. 19 Swietlica K. S. Mł. Żeńskiej.

Sobota dnia 11 września—godz. 19 Swietlica K. S. Mężów i K. S. Mł. Męskiej.

Niedziela dnia 12 września — g. 15 Zebranie III zakonu św. O. Franciszka — godz. 17. Ogólne Bractwo Żywego Rózańca — godz. 17. Zebranie plenarne K. S. Mężów.

Komunikaty.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Dnia 18 — 19 września br. Zarząd P. A. K. organizuje pielgrzymkę do Częstochowy.

Wyjazd specjalnym pociągiem nastąpi w sobotę dnia 18 września b.r. w godzinach popołudniowych. Powrót w niedzielę dnia 19 września wieczorem.

Zapisywać się można codziennie w Sekretariacie Parafialnej Akcji Katolickiej (Dom katolicki), cena biletu w obie strony 5 zł. (pięć złotych).

—o—

2. Kierownictwa K. S. Kobiet i K. S. Mł. Żeńskiej przypominają, że w niedzielę dnia 5 września o g. 8 rano będzie odprawiona Msza św. z intencji członkiń. Wszystkie członkinie mają obowiązek wziąć udział w tym nabożeństwie i przystąpić do Stołu Pańskiego.

8. Porządek nabożeństw od niedzieli dnia 5.IX będzie nastąpujący:

a) W niedzielę i święta g. 6. Prymaria z nauką, godz. 9.30 Msza św. z nauką dla szkół, godz. 11 Suma z kazaniem 12.30 Msza św. z nauką.

b) W dni powszednie godz. 6 Prymaria, godz. 7, 8 i 9 Msze św.

4) w piątek dnia 3.IX jako pierwszy nowego miesiąca o godz. 8 rano Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu, a o godz. 9 Msza św. na rozpoczęcie nowego roku szkolnego dla wszystkich szkół.

Drodzy w Chrystusie Panu Parafianie.

Niedziela XVI po Świątkach (5.IX).

Nie podzielamy stanowiska faryzeuszów, którzy złośliwie podstrzegali Pana Jezusa i czyhali nań. Musimy odrzucić ich fałszywe tłumaczenie poszanowania dnia świętego, zmierzające do zabraniania czynienia dobrze w „szabat", pomagania w tym dniu bliźniemu i t. p.

Ale nie możemy zaprzeczyć, że i ówcześni żydzi i bardzo wielu żydów współczesnych nam, ...zawstydzają nas, gdy chodzi o poszanowanie dnia świętego.

Może przykro to stwierdzić, ale trudno zakrywać istotny stan rzeczy. Na nicby się to nie przydało. Każdy to przyzna. Obniżenie znaczenia dnia świętego, „zaśmiecanie" go różnymi zabawami i rozrywkami z poświęceniem wysłuchania Mszy świętej i kazania, wymyślanie różnych tak zwanych „świąt", (lasu, konia i... czego tam jeszcze!) w miejsca katolickiego dnia świętego — to są zbyt dobrze znane nam zakusy na właściwe pojmowanie i przeżywanie niedzieli i świąt.

Wrogowie s p r a w y Bożej zbyt dobrze wiedzą, czym jest dzień święty w życiu jednostki i społeczeństwa. Stąd to tak rewolucja francuska jak i r e w o l u c j a komunistyczna z całą pasją rzuciły się na niedzielę i święta by przez ich zdeptanie łatwiej dopiąć swych zbrodniczych celów.

...Każda rewolucja, świadoma celu, wyrzuca na ulicę konfensjonały (słuchalnice), pali, burzy lub zamyka kościoły i — wykreśla z kalendarza dni święte.

„T a m c i" dobrze wiedzą, jakie wielkie wartości mieszczą się w „święceniu" niedzieli i dni, przez Kościół święty wyznaczonych...

Czyżbyśmy tylko my nie mieli znać ich ceny?!

Czyżbyśmy mieli zapomnieć, że każdy dzień święty, dobrze i po Bożemu spędzony, to małe rekolekcje, z b l i ż a j ą c e do naszego wiecznego celu, odrywające nas od zgiełku i utrudzenia tej ziemi, a otwierające nam naoścież okno na to, „czego oko nie widziało"..., na to, „co Bóg zgotował tym, którzy go miłują...?

Czyżbyśmy mieli zapomnieć o tym, że dobrze spędzony dzień święty sprowadza namaszczenie Boże na na całą rodzinę, przesłonecznia jej codzienne, szare troski, kojący promyk Boży sprowadza na jej bóle i krzyże?. .

Oczyścić trzeba nam krynicę zaniedbaną, jaką jest dzień święty!...

Niemiec mówi: Jaka twoja niedziela, taka twoja śmierć... (Wie dein Sonntag, so dein Sterbetag!)...

Warto przemyśleć i pogłębić te słowa dziś zwłaszcza.

Proboszcz.

Jesteśmy na złej drodze.

Musimy zwrócić specjalną uwagę na książeczkę, która jest tak ważna, że powinna rozejść się po całej Polsce wśród wszystkich myślących ludzi! Nie powinno być kapłana, pedagoga, rodzica katolika, któryby nie

sięgnął po tę cenną broszurę. Tytuł brzmi: „Szkoła polska na rozdrożu“. Kosztuje tylko 50 gr. a napisana jest przez prof. Ludwika Skoczylasa.

Jakież są zarzuty, stawiane szkole gimnazjalnej przez prof. Skoczylasa?

I. I w okresie przedwojennym polska młodzież Gimnazjalna bywała czasem niewierząca, ale nigdy nie przechwalała się swoim **bezbożnictwem** w sposób otwarty i publiczny. Dziś jest inaczej. Nawet w pismach, którymi opiekują się władze szkolne, jak Kuźnia Młodych, coraz częściej spotykamy wypowiedzenia bluźniercze. W pewnym takim miesięczniku młodzieży częstochowskiej czytamy takie powiedzonko: „Umarł Bóg! Ach, czy warto myśleć i Boga szukać“? Albo gdzieindziej woła taki zielonodziubek do Stwórcy:„ Słyszysz, dam ludziom szczęście, by o Tobie zapomnieli. Zabiję Cię, o Nieśmiertelny, w ich sercach na wieczność“! Podobne bluźniercze brednie spotykamy dzis dość często. Nie sama Młodzież ponosi winę i odpowiedzialność. Są to przejawy pewnej planowej roboty z góry, której w tej chwili autor nie chce nazwać po imieniu.

Gimnazjum polskie nie zdołało zatem młodzieży gimnazjalnej zabezpieczyć dostatecznie przed bezbożnictwem!

II. Nic też dziwnego, że w takich szkołach szerzy się komunizm. Przyczyniają się do tego walnie same nawet programy szkolne, które zalecają obudzenie zainteresowania młodzieży dzisiejszą Rosją zostawiając nauczycielom swobodę oświetlania tego zagadnienia.

W marcu policja musiała przecież zaaresztować wielu gimnazjalistów za udział w propagandzie komunistycznej. Najbujniej szerzy się komunizm oczywiście w tych szkołach, w których jest największy procent młodzieży żydowskiej.

III. W szkołach średnich czyli tak zw. gimnazjalnych giną bezustannie książki, czapki, płaszcze, pieniądze. Nasuwa się męczące podejrzenie że sprawcami tych kradzieży są uczniowie tych zakładów. Konferencje wszystkich zakładów szkolnych i wychowawcy poszczególnych klas walczą nieustannie ze stałymi kradzieżami popełnianymi w szkołach. Służba szkolna ustawicznie musi czuwać w szatniach nad złożonymi tam rzeczami. Dlaczego kradną? Nie z biedy, lecz na kupno biletów do kina, wódki, na grę w karty, a w wypadkach, gdzie idzie o większe sumy — na rozpustę. Okradają rodziców. Tego rodzaju młodzież sądzi, że ma prawo do korzystania z wszelkich przyjemności. Rodzice są według nich na to, ażeby żadnej zachciance nie odmówić.

IV. Gdzie są defraudanci, tam są alkoholicy. Młodzież wyższych klas szkół średnich wprowadziła gdzieniegdzie zwyczaj miesięcznych zebrań koleżeńskich w podmiejskich knajpach i drobnych barach, gdzie się z reguły upija. Pijaństwu towarzyszą karty, nieprzyzwoite piosenki, a wreszcie wyuzdanie płciowe. Młodzież rozpita to pokolenie kretynów i tchórzów, to klęska narodowa. Po szczegóły odsyłamy właśnie do znakomitej broszurki prof. Skoczylasa.

V. Dalszy zarzut to niezdrowe przeorganizowanie.

Nasze szkoły średnie są przeładowane stowarzyszeniami, które często są niepotrzebne i niepożytecznie zaprzątając umysł młodzieży odwracają ją od właściwego celu szkoły, od nauki. A nauka w szkole — to przecież grunt!

W przeciętnej szkole średniej istnieje około 20 różnych organizacji, a są zakłady, w których liczba ta dosięga do 40. Połowa młodzieży tytułuje i wenczuje siebie wzajemnie tytułem prezesa, wiceprezesa, sekretarza, skarbnika etc. Ściany korytarzy i klas obwieszone są różnymi ogłoszeniami, donoszącymi o imprezach urządzanych dla młodzieży poza murami szkolnymi. To wszystko podnieca, rozprasza i działa na nerwy. O żadnym skupieniu, kształtowaniu od wewnątrz, o urabianiu duchowym nie może być w tych warunkach mowy! Gdyby rodzice rozumieli, do czego ten system prowadzi, wołaliby wielkim głosem: „Oszczędzajcie nerwy naszych dzieci! Przestańcie bawić się w eksperymenty“!

Były wypadki na terenie niektórych kuratoriów, że jeżeli wizytator szkoły w zakładzie szkolnym w godzinie wieczornej nie zastał ani nauczycieli, ani uczniów, donosił przełożonej władzy, że w tej szkole nie ma żadnego życia i pracy. W obawie więc przed szykanami władz szkolnych rzucono się do roboty organizacyjnej, która stwarza jak najwięcej pozorów ruchu. Szkoła dzisiejsza ma nadmiar organizacji, ale sama przestała być organizatorem. Szkoła polska jest więc rozbudowana wszechstronnie, ale postawiona jest na... piasku.

Fundamentem zaś szkoły może być tylko nauka jako środek wychowania.

Do szkoły średniej czyli tak zw. gimnazjum przychodzi młodzież z różnych środowisk. Największej wartościowym wychowawczo elementem jest młodzież wiejska, najgorszą młodzież środowisk miejskich z domów, gdzie brak ojca lub matki. Młodzieży wiejskiej tej cząstce najcenniejszej niestety zagrodzono dostęp do gimnazjum w obecnym ustroju szkolnym.

Za to jest pewien odłam młodzieży, który w całej pełni potrafi korzystać ze szkoły polskiej średniej. On jeden, wbrew całemu fatalnymu nastawieniu szkoły, rozumie, że nauka w szkole — to grunt. On jeden nie przeciąża się sportami, stowarzyszeniami i różnymi zajęciami poza szkolnymi. To też on jeden osiąga w nauce postępy dobre i bardzo dobre. On też jeden, jako wyłącznie prawie zamieszkujący nasze miasta, najłatwiejszy ma dostęp do naszych gimnazjów i do naszych uniwersytetów. **Ale tym elementem uprzywilejowanym i umiejącym tak nadzwyczajnie korzystać z polskiej szkoły średniej — to żyd.** On też będzie niestety najprawdopodobniej pretendował, by naszemu narodowi dostarczyć najlepszych adwokatów, najdzielniejszych inżynierów, najdoskonalszych lekarzy. Ale on też należy do czynników, które najbardzie demoralizująco wpływają na naszą młodzież zarówno pod względem religijnym jak obyczajowym. Bo żydowska młodzież klas wyższych to przeważnie bezbożnicy.

Rozumie się samo przez się, że zarzuty prof. Skoczylasa nie dotyczą ogółu młodzieży i nauczycieli. Są chłopcy i dziewczęta, którym zarzucić nic nie możemy. Są także szkoły, które stoją powyżej wszelkiego podejrzenia. Autorowi prof. Skoczylasowi idzie przede wszystkim o stwierdzenie smutnej rzeczywistości i obudzenie czujności rodziców i sfer katolickich. Winowajcy są, nawet liczni. Wszystkich można odnaleźć w tych trzech środowiskach: w szkolnictwie, w domu rodzicielskim i w społeczeństwie. Zwróciwszy uwagę tymi wstępnymi myślami na doniosłe znaczenie, jakie posiada książka prof. Skoczylasa, zapowiadamy, że do tej broszury jeszcze powrócimy, a zwłaszcza do środków, które dla zaradzenia złemu zaleca prof. Skoczylas. „Szkoła Polska na rozdrożu“ jest do nabycia we wszystkich księgarniach, a także w księgarniach św. Wojciecha.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Grażyna Maria Faryś.
Jadwiga Czesława Miłek.

Redaktor: Ks. Teofil Jankowski. — **Wydawca:** Sekretariat Parafii Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu.

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Sp. z o. o. Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 626-98